

Króluj nam Chryste!

Obchodzimy dziś uroczystość Chrystusa-Króla. Święto to niedawno dopiero zaprowadzone spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem całego świata katolickiego, co jest najlepszym dowodem, że myśl w niem zawarta odpowiada nie tylko uczuciom katolików ale również najistotniejszym potrzebom duszy dzisiejszego człowieka.

Chrystus Pan w czasie Swego ziemskiego życia uciekał od entuzjazmu ludu, który chciał Go obwołać królem, i wybrał drogę ubóstwa i cierpienia „przyjawszy na się postać sługi”. A jednak majestat jakiś bił z Jego postaci i narzucał się ludziom nieprzeparcie, bo nawet Piłat widząc Chrystusa w największym Jego upokorzeniu, pyta Go – czy jest królem, a Żydzi odczuwają ten sam majestat, musieli się uciec aż do zaparcia się swych najgorętszych pragnień narodowych i upodliwszy się nawet wobec wrogiego namiestnika rzymskiego, wołali: „nie mamy króla, jeno cesarza”.

Ludzkość wpatrując się przez przeciąg 19 wieków w Osobę Chrystusa Pana, zaczęła coraz lepiej rozumieć i pojmować istotę królestwa Chrystusowego, które nie jest z tego świata lecz dla tego świata, i poczęła Chrystusowi Panu wyrażać swoją cześć najgłębszą i poddaństwo, używając nazwy – **Chrystus-Krół**.

Słowo i nazwa Chrystus-Krół uprzytomnia nam tę wielką i podstawową prawdę naszej Wiary świętej, że Chrystus Pan jest Bogiem, jest Stworzycielem, jest Odkupicielem całego rodzaju ludzkiego i dlatego nazwa ta prowadzi nas do zrozumienia naszych obowiązków względem Chrystusa Pana.

W dzisiejszych czasach może więcej niż kiedykolwiek przedtem potrzeba ludzkości przewieść przed oczy i uprzytomnić zwierzchnie prawo i władzę Chrystusa. Gdzie spojrzeć widzimy niepewność, lęk przed jutrem, poderwaną wszelką powagę ludzką, gdyż ludzie wzgardziwszy powagą Bożą, nie uszanują także i powagi ludzkiej. Siłą i z największym trudem utrzymuje się pokój zewnętrzny. Ludzkości potrzeba jedyne, stałego punktu oparcia i powagi. Nie kto inny jeno właśnie my katolicy winniśmy go ludzkości wskazywać, prowadząc ją do nieskończonych skarbów łask i szczęścia, jakie dzięki Chrystusowi Królowi odnajdujemy w Bogu i Jego Kościele, my a nie kto inny mamy wznieść sztandar Chrystusa-Króla, a wznieść go tak wysoko, by go zobaczyć musiała cała ludzkość i poznać swe obowiązki wobec Chrystusa-Króla!

W tej służbie Chrystusowi-Królowi nie zapominajmy o tym, że dwom panom służyć nie można, że kto nie jest z Chrystusem, jest przeciwko Niemu, że nie wolno nam wchodzić w żadne kompromisy ze złem. Pamiętajmy, że i szatan ofiarował Chrystusowi (kuszając Go) panowanie nad ziemią i wszystkie królestwa ziemi i chwałę ich, mówiąc: To wszystko dam Tobie. Dodał jednak do tego propozycję kompromisu – ugody: – „jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon (Luk. IV). Jakże wielu ludzi podobnie postępuje: gotowi są w niedziele w kościele pokłonić się Panu Bogu, a pozatem zachowują się tak, jakby żadne Prawo Boże nie obowiązywało. Gotowi są Chrystusa nazwać Królem, ale Go zarazem usiłują zamknąć w murach kościołów i do samych manifestacji religijnych ograniczyć. Gorzej jeszcze, bo spotykamy się z usiłowaniami połączenia czci Chrystusa ze służbą bożkom jakie sobie ludzie sami stawiają i uczynienia prawdziwej religii Chrystusowej służą celów zupełnie obcych, a nawet wrogich Chrystusowi Panu. – Szatan spotkał się z surową odprawą Zbawiciela, bo Chrystusowe panowanie jest ponad wszystko i nie znosi kompromisów, któreby chciały je ograniczyć i poddać je czemukolwiek. Ten sam Pan Jezus, który okazywał tak wiele wyrozumiałości i miłosierdzia grzesznikom, jakże surowo potępił nieszczerłość i faryzeizm!

Żyjemy dziś w czasach chaosu myśli i zaciemnienia poglądów, a jednak jakże często spotykamy się z gwałtownym narzucaniem przekonań i ze zmuszaniem innych do przyjęcia tych narzuconych poglądów! Zarzucają nam katolikom – jak powiadają – ślepią wiarę w prawdy przez Boga objawione, a jednak ci sami ludzie wymagają dla swych ludzkich, nieraz błędnych poglądów ślepej wiary i posłuszeństwa wymuszane krzykiem, gwałtem i postrachem. Świadomość, że służymy Chrystusowi-Królowi winna nam wpoić odwagę, by nie pozwolić się nastraszyć, odwieść od naszych przekonań, powstrzymać naszą pracę, zmienić nasze postępowanie. „Królestwo Boże gwałt cierpi” – powiedział Pan Jezus, przeto my winniśmy być gotowi stanowczo odeprzeć niesłuszne zakusy wrogów.

Jeśli Chrystus Pan jest Królem, a my Jego sługami i poddanymi, to jako sługom nie wolno nam stać beczynnymi, lecz musimy pracować i walczyć w obronie Jego praw i władzy, musimy pogłębiać w nas samych i szerzyć wokół siebie to królestwo niebieskie, które jest jedyną drogą wiodącą do szczęścia pojedynczych osób, rodzin i państw.

Uroczystość Chrystusa Króla nasunie nam napewno wiele myśli. Starajmy się nad nimi zastanowić, uzbroić się w odwagę i gorliwość służbie Tego, którego Panem i Królem naszym nazywamy. Oddajmy Mu cześć jaka tylko Jemu samemu jako Bogu się należy, okazujmy wdzięczność za łaski Odkupienia i wyniesienia nas do godności obywateli Jego Królestwa – Kościoła świętego! – a zjednoczeni w Akcji Katolickiej, na wołania bezbożników: „nie chcemy aby Ten królował?” – nie tylko słowem ale życiem katolickim i czynem wołajmy ustawicznie: **Króluj nam Chryste!**

†Adam Stefan
Arcybiskup Krakowski.

Pytania:

1. O czym, według kard. Sapiehy, przypomina nam nazwa *Chrystus-Krół*?
2. Dlaczego, według kard. Sapiehy, współcześnie należy podkreślać królewską godność Jezusa?
3. Przed czym przestrzega kard. Sapieha?
4. Jakie zadania, według kard. Sapiehy, stoją przed sługami Chrystusa-Króla?
5. W jakim celu, według kard. Sapiehy, należy szerzyć królestwo niebieskie?